

# ALOJZ TROMPKA

## Günter! Günter! Gras!

nieporozumienie tragiczne w jednym akcie

osoby:

Z. Gajewski – plenipotent polski

G. Grass – świeży noblista

Z. Gajewski: (radośnie) Nobel! Nobel! Gratulacje! Günter, chłopie, przecież ty jesteś nasz! Nasze stulecie! Tylko my, Polacy, naprawdę cię rozumieliśmy przez te wszystkie lata. (poklepuje go po ramieniu) Zapalimy po całym? (wyciąga paczkę Popularnych).

G. Grass: (ssie fajkę, patrzy na niego wyczekująco znad okularów)

Z. Gajewski: (mityguje się) Jak mogłem zapomnieć, przecież ty nie jesteś Polakiem, tylko Kaszubą! Czekał, mam tu gdzieś tabakę, zażyjmy póki Sejm nie zakazał. (szuka gorączkowo)

G. Grass: (ssie fajkę, patrzy na niego wyczekująco)

Z. Gajewski: (zamiera z ręką w wewnętrznej kieszeni marynarki) Nie? Tabaki nie? Naprawdę? No co ty?

G. Grass: (milczy)

Z. Gajewski: (na stronie) Niby napisał *Wróżby kumaka*, a nic nie kuma.

G. Grass: (wyjmuje fajkę z ust i chce coś powiedzieć, ale rezygnuje)

Z. Gajewski: (zagaja) A to kim ty... kim pan właściwie jest?

G. Grass: (spoglądając znad okularów) Grass.

Z. Gajewski: (zdezorientowany) Gram? Ja gram? Nie no, nie wyglupiaj się, ja na poważnie, wcale nie gram, ja szczerzy chłopak jestem! No, Günter, poważka! Serio!

G. Grass: (dobitnie) Grass!

Z. Gajewski: (patrzy na niego przez moment, wreszcie zaskakuje, wali się w udo) Gras! O ja palant w blaszany bębenek bity! To nie mogłem wcześniej pokapować?! (nabijają fajeczkę)

G. Grass: (machnąwszy zdrowo, czystą polszczyzną) No, dobra, Nobel Noblem. Przecież nie będziemy się drobno szczypać jak jacy Szczypiorscy! Odpalę wam małego Oskara dla Wajdy, chcecie?